

cenofos 1944. 11. 11/64



Dyplomaci - porywaczami?

JAK PODAJE agencja ANSA, we wtorek wieczorem policja włoska w Rzymie zatrzymała skryżnię zamieszkaną do ministerstwa spraw zagranicznych ZRA w Kalrze, w środku której znajdowali się związani meczynia (pasażerzy o tym wczoraj).

Sierżynie te, Ambronza napisem „począł dyplomacyczny” przywieźli Mikrosobien na lotnisko Fiumicino pod Rzymem — jak podaje komunikat włoski — dwaj pracownicy dyplomacyczni ambasady ZRA w Rzymie, El Neiklawy i El Sajed.

W związku z tym incydentem minister spraw zagranicznych Włoch, Saragol, złożył protest na ręce ambasadora ZRA w Rzymie, Ahmeda Nagiba Kaszima. Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało, aby pracownicy dyplomacyczni El Neiklawy i El Sajed opuścili Włochy.

Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych podało, że ambasador Nagib wyraził ubolewanie z powodu incydentu i oświadczył, że to co zaszło, stało się bez jego wiedzy. Ambasada ZRA oznajmiła, iż wyżej wspomniani pracownicy dyplomacyczni oświadczyli, że ktoś zamienił im skryżnię z pocztą dyplomacyczną.

17 bm. w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia wybitnemu artyście — prof. Tadeuszowi Kulisiwiczowi złotego medalu Towarzystwa Artystyczne

go w Kalkucie — Calcuta Art Society przyznaneemu naszemu twórcy za działalność artystyczną. Zaszczytny medal wręczył ambasador Indii w Polsce — Nagoji Vasudev Rajkumar.

Na zdjęciu: namaszczenie rytmicznymi olejkami czoła T. Kulisiwicza przed wręczeniem mu złotego medalu.

CAF — fot. TYMIŃSKI

Nowy film Orsona Wellesa

PARYŻ. Na przedmieściach Barcelony, w zamku Cariona — załoty z epoki feudalizmu — Orson Welles nakreśla sceny do filmu „Henryk IV” według Szekspira. Załotyki historyczne Hiszpanii, stanowiące tło filmu, między narodowa obsada aktorska (Jeanne Moreau, Marina Vlady i John Gielgud) oraz oświadczenie Orsona Wellesa, że film ten jest jego największą nadzieją, budzą duże zainteresowanie krytyków filmowych i kinomanów.

Dzisiaj, 19.XI. o godz. 17.00
W ZAMKU KSIĄŻĄT POMORSKICH
rozpocznie się
AKADEMIA
z okazji
Międzynarodowego Dnia Nauczyciela
Wojewódzki i Miejski Komitet Obchodu
zaprasza na tę uroczystość nauczycieli i ich sojuszników.

Hoettl nad Jeziorem Toplitz

Kompan Eichmanna poszukuje skarbu

WIENIEN P.A.P. Współpracownik Adolfa Eichmanna z okresu masowych eksterminacji Żydów w Austrii i na Węgrzech, Sturmabführer Wilhelm Hoettl, alias Walter Hagen rozpoczął potajemnie poszukiwania skarbu ukrytego przez Eichmanna w ostatnich dniach wojny.

W PIERWSZYCH DNIACH MAJA 1945 R. Eichmann zniknął w tajemniczy sposób w okolicach Balaa-Alm między Bad Aussee a Bad Ischs, wraz z transportem wartościowych przedmiotów będących uprzędną własnością Żydów węgierskich. Według danych amerykańskich władz okupacyjnych miał on wówczas przy sobie 22 skryżnie, których zawartość oceniano na 8 milionów dolarów.

Po wojnie Hoettl zamieszkał w bezpośrednim pobliżu Balaa-Alm i Jeziora Toplitz. Był on poszukiwany przez władze węgierskie listami gończymi, jako zbrodniarz wojenny.

Granat eksplodował w rękach

NOWY JORK P.A.P. Przed barem w mieście Trenton (stan New Jersey) eksplodował granat trzymany przez 37-letniego Johna Christie. 3 osoby, w tym policjant poniosły śmierć. John Christie został zmuszony do opuszczenia baru, gdy odbezpieczył granat. Kiedy zbliżył się patrol policji, granat eksplodował. Oprócz policjanta oraz Christie, śmierć poniosł przypadkowy przechodzień.

Kurier

szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 273 (6313)
CZWARTEK, 19. XI. 64 r.

Podpisanie porozumienia ZSRR - USA w sprawie odsalania wody morskiej

Oświadczenia Gromyki i Kohlera

MOSKWA P.A.P. Rząd ZSRR uważa, iż dokonany został pozytywny krok nie tylko w rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich, lecz również w życiu międzynarodowym w ogóle — oświadczył w środę minister spraw zagranicznych ZSRR GROMYKO podczas podpisywania porozumienia w sprawie odsalania wody morskiej.

AMBASADOR USA, Foy KOHLER wyraził przekonanie, że obie strony będą krok za krokiem posuwały się naprzód w kierunku poprawy wzajemnych stosunków.

OBECNE POROZUMIENIE — oświadczył specjalny doradca prezydenta USA Donald ROBERTS — stanowi jeszcze jeden ważny krok w dziedzinie współpracy technicznej, która już łączy oba kraje. Spodziewamy się dalszego rozwoju kontaktów w tej dziedzinie i w innych oraz jesteśmy przekonani, że dzięki porozumieniu powstaną możliwości do stworzenia ustabilizowanego, kwitującego świata — powiedział Robert.

WASZYNGTON P.A.P. Departament Stanu oświadczył, że podpisane w Moskwie porozumienie o współpracy w badaniach nad odsalaniem wody morskiej m. in. przy użyciu energii jądrowej, jest kolejnym krokiem w ogólnym programie wymiany naukowej, technicznej i kulturalnej między USA i ZSRR.

Departament Stanu przypomina, że program ten rozpoczął się w styczniu 1958 r., kiedy to oba kraje podpisały w Waszyngtonie pierwsze porozumienie o wymianie tego rodzaju.

MOSKWA P.A.P. Komentując porozumienie przewodniczący Państwowego Komitetu ds. spraw wycożczy stania energii atomowej ZSRR A. PETROSJANC oświadczył, że ZSRR uważa odsalanie wody za ważny problem i podejmując wysiłki, aby go rozwiązać przede wszystkim w

celu zwiększenia zasobów wodnych niektórych zawiadzanych przez naszą okrogu Azji Środkowej i Kazachstanu. PETROSJANC poinformował, że amerykańskim fachowcom, którzy przybyli z rewizytą do ZSRR pokazane zostaną czynne urządzenia odsalające w Kazachstanie i Azerbejdżanie.

Nowy termin Miejskiej Konferencji Partyniej

KOMITET Miejski PZPR zawiadania delegatów na XII Konferencję Sprawozdawczą - Wybórczą, członków Plenum i zastępców członków Plenum, członków i zastępców Komisji Rewizyniej oraz zaproszonych gości, że XII Konferencja Sprawozdawcza-Wybórcza w dniach 20-21.XI. 64 r. nie odbędzie się. Nowy termin konferencji ustalono na dzień 26-27. XI. 64 r. Wysłane zaproszenia oraz materiały ważne są na konferencję w nowym terminie.

Święto artylerii Zw. Radzieckiego

MOSKWA. W dniu dzisiejszym w Związku Radzieckim obchodzony jest uroczysty dzień wojsk artylerii i wojsk rakietowych. Z tej okazji minister obrony ZSRR, marszałek Malinowski wydał specjalny rozkaz, a dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł dowódcy naczelnego wojsk rakietowych, marszałka Krywowa.

Amerykańskie CZWORACZKI

NOWY JORK P.A.P. 13-letnia Amlia Cronawalt z Portland (stan Oregon - USA) urodziła dziś w nocy czworaczki — cztery dziewczynki. Ojcem dzieci jest 24-letni mechanik.

PANIKA na tokijskim lotnisku

TOKIO P.A.P. Niebywałą panikę na lotnisku tokijskim wywołały jądrowe skorpiony, które wydoszły się z drewnianej klatki. Skorpiony (długości 3 centymetry) pochodzą z przesyłki nadanej z Bombaju i przeznaczonej dla Instytutu Medycyny Armii Amerykańskiej w Japonii. Personel lotniska i funkcjonariusze policji podjęli natychmiastne poszukiwania niebezpiecznych stworzeń, ale dopiero po kilku godzinach zdołano odnatężić je w wszystkie, ostabione nieco zimnym klimatem japońskiej nocy.

Departament Stanu publikuje dokumenty III Rzeszy

WASZYNGTON (Wł.) Wczoraj ukazał się w USA końcowy tom dokumentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych III Rzeszy w ramach serii dokumentów niemieckich publikowanych pod wspólnym nadzorem rządów USA, W. Brytanii i Francji. Dokumenty te zawierają m. in. relacje nadawane do centrali w Berlinie z rozmów i obserwacji przedstawicieli dyplomacycznych III Rzeszy w różnych stolicach świata.

Rekordzistka

Na dnie wyschniętego słonego jeziora Bonneville w stanie Utah (USA) podjęta została próba pobicia samochodowego rekordu szybkości w kategorii kobiecej. 29-letnia Paula Murphy osiągnęła (na samochodzie z silnikiem turbiniowym o mocy 1000 koni mechanicznych) szybkość 226,37 mil na godzinę (ok. 364 km/godz.). Na zdjęciu: Paula Murphy po ustanowieniu rekordu.



Skup produktów rolnych - tematem sesji WRN

DZISIAJ o g. 10.30 rozpoczyna się XXI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym, obok spraw proceduralnych, wybory ławników ludowych Sądu Wojewódzkiego i Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie oraz informacja o realizacji dostaw produktów rolnych, którą złoży Zdzisław K. Rownik, Wzrost Skupu Przew. WRN, Jan BIELICKI. Oto niektóre dane z tego referatu.

W ZWIĄZKU z tym, że sprawa skupu po raz pierwszy są przedmiotem obrad sesji, w informacji uwzględniono dane dotyczące skupu w 1960 r. — pierwszym roku planu 5-letniego i dane z ostatnich lat. Jak przedstawia się skup poszczególnych produktów?

W roku 1960 wieś szeszeńska dostarczyła, przez punkty skupu — 146 tys. ton zboża. Lata 1961 i 1962 były okresem mniejszego urodzaju, a także zwiększonego zużycia zboża na pasze — dlatego skup wyniósł tylko 111 tys. ton. W roku ubiegłym dostawy wzrosły do 147 tys. ton, osiągając stan z 1960 r.

BARDZO nierównomiernie przebiegał skup zwierząt rzeźnych. W 1960 r. wieś szeszeńska dostarczyła 41 tys. ton, w 1961 — 54 tys. ton, w 1962 — 51 tys. ton, w 1963 — 45 tys. ton, a plan na bieżący rok przewiduje skupienie 50 tys. ton żywego (w ciągu 3 kwartałów ustalono 33 tys. ton). Dysproporcje występują zwłaszcza w gospodarstwach indywidualnych, natomiast PGR-y systematycznie zwiększają dostawy. Zadowalające efekty zaczyna przynosić uchwała Prez. WRN, podjęta na początku ub. roku, a zmierzająca do powiększenia pogłowia trzody chlewnej. W tej sprawie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego i Związek Producentów Trzody rozprowadziły (na warunkach kredytowych) wśród ich indywidualnych gospodarzy 6 tysięcy loszek. Czerwcowy spis rolny wykazał 23-procentowy wzrost pogłowia. Fakt ten pozwala rokować nadzieje, że wysoki — 59 tys. ton — plan skupu zwierząt w roku przyszłym zostanie wykonany.

SKUP ziemiaków nie budziłby zastrzeżeń, gdyby rolnicy produkowali więcej ziemiaków konsumpcyjnych.

CIEMNIEJSZĄ kartą skupu produktów rolnych w naszym województwie jest mleko. Od roku 1960 notowany jest systematyczny spadek skupu tego artykułu. Po ostatniej zmianie cen skupu wyraźnie zwiększyły się ilości mleka dostarczane przez PGR-y (w tym roku odstawiły one o blisko 7 mln l więcej niż w 1963 r.). W gospodarstwach chłopskich nie ma na razie tendencji wzrostowych. Jednym z powodów tego zjawiska jest zapewne obniżający zakres uboju cieląt (wydany w trosce o wzrost pogłowia bydła hodowlanego), które trzeba karmić mlekiem.

WSPOMNIJMY jeszcze o jajkach. Aktualny skup utrzymuje się na poziomie 1960 roku, a więc jest zupełnie nie zadowalający. Dostawca jaj są głównie gospodarstwa indywidualne, które nie tylko nie zdradzają chęci rozwoju hodowli kur, ale coraz większe ilości jaj przeznaczają na własne potrzeby. PGR-y zaniedbały tę dziedzinę produkcji; ilustracja niech będą dane dotyczące skupu jaj w ciągu 3 kwartałów br. — Wśród 27 mln sztuk jaj tylko 650 tys. pochodziło z gospodarstw państwowych.

Informacja Wydziału Skupu była przedmiotem żywej dyskusji na sesji. (a2)

Taksówkarz zgwałcił nieletnią pasażerkę

PRZED Sądem Powiatowym w Olsztynie odbędzie się proces taksówkarza, обвинionego o zgwałcenie 14-letniej pasażerki. Do aktu oskarżenia dołączone są opinie lekarza specjalisty i psychologa, obciążające oskarżonego.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, temp. od 2 do 6 st. Wiatry słabe, zachodnie, południowo — zachodnie. Jutro — chmurno i opady.

SPOTKANIE sekretariatów KW PZPR i WK ZSL

DZISIAJ po południu odbędzie się spotkanie członków sekretariatu KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z sekretariatem WK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W trakcie spotkania zostaną omówione sposoby realizacji wniosków przedkongresowych, wysuniętych przez członków ZSL, zamieszkałych w naszym województwie.

Nagrody dla odważnych



Kara śmierci dla mordercy

KOSZALIN PAP. Jak informowaliśmy przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie odbyła się w środę rozprawa przeciwko 32-letniemu Zygmuntowi Lipskiemu — mordercy Aleksandry Skalskiej ekspedientki GS.

Sąd skazał mordercę na karę śmierci. Sprawa odbyła się w trybie dorocznym i wyrok sądu jest ostateczny.

- Zmodernizowana „Osa” ● 23-calowy telewizor
- Motorower na teleskopach ● „Igluo-bar”

Przemysł ciężki poprawia zaopatrzenie rynku

WARSZAWA PAP. Według ostatnich szacunków, wartość dostaw rynkowych z przemysłu ciężkiego wyniosła w br. 25,4 mld zł.

W przyszłym roku przemysł ciężki dostarczy na rynek wyrobów wartości 28,3 mld zł, tj. o 11,4 proc. więcej w porównaniu z przewidywanym wykonaniem założeń tegorocznych.

PRZEMYSŁ WYPRODUKUJE w roku przyszłym 18,3 tys. samochodów osobowych (w br. 14 tys.), w tym 13,3 tys. „Syren” (w br. 9,4 tys.) i 5 tys. „Warszaw” (w br. 4,6 tys.). Motocykli i skuterów otrzymać ma rynek 148 tys. (w br. 144 tys.), motorowerów — 42 tys. (w br. 35 tys.), rowerów — 550 tys. (w br. 493 tys.) — wzra-

stają również wydatnie dostawy telewizorów — do 450 tys. z 408 tys., magnetofonów, żarówek. Szczególnie duży wzrost zakłada się w produkcji lodówek. W roku przyszłym rynek otrzyma ich 270 tys. Wydatnie (tęż zwiększą się dostawy odkurzaczy i maszyn do szycia. Nadal będą pewnie niedobory takich artykułów jak drut, łopaty czy szpadle.

PRODUCENCI OBIECUJĄ dostawiać się na bieżąco do potrzeb rynku. Ma się to wyrażać m. in. w pełnym pokryciu zapotrzebowania na drobne asortymenty maszyn, w wzroście produkcji i dostaw takich poszukiwanych wyrobów, jak telewizory 21-calowe czy turystyczne radioodbiorniki.

Z PRZYSZŁOROCZNYCH NOWOŚCI wymienić warto motocykl 175 cm sześć. (typ M-17) w wykonaniu luksusowym, motorower z amortyzatorami teleskopowymi, skuter „Osa” ze zmienionymi błotnikami i przednimi osłonami, oraz nowym silnikiem. Rozwinie się produkcja tegorocznych nowości takich, jak lodówka „Igluo-Bar” czy radiowy odbiornik turystycznosamochodowy „Krokus”. Na

Już wkrótce polskie maszyny do pisania i liczenia

JAK NAS INFORMUJE Mbr. Przem. Ciężkiego w najbliższej przyszłości uruchomiona zostanie serbryna produkcja maszyn do pisania i liczenia. Zakłady w Skarżysku Kamionnym rozpoczęły już w ub. roku produkcję czterodziałalowych ręcznych maszyn do liczenia, dostarczając je na rynek w ilości 406 sztuk. Tegoroczny plan przewiduje wyprodukowanie 4 tys. sztuk, w roku przyszłym dwukrotnie więcej, a w 1966 r. — trzykrotnie w porównaniu do roku bieżącego.

Przepracowane są również próby uruchomienia produkcji elektrycznych maszyn do liczenia, jednak należy ich się spodziewać dopiero w 1966 r., w ilości 500 sztuk. Produkcja krajowych maszyn do pisania zostanie uruchomiona w zakładach radomskich w 1967 r. i oparta będzie na licencji zagranicznej. Projektuje się produkcję trzech typów maszyn o trzech działaniach: walka. Pierwszemu maszyn do pisania w ilości 2-2,5 tys. sztuk, będą montowane na częściach importowanych, a od 1967 r. z produkcji krajowej.

POZNAŃ PAP. W KW ZMS w Poznaniu gościli: 11-letni Marian i 18-letni Czesław STUZIŃSCY (na foto) oraz 22-letni Bogumił ZARAS. Ci trzej odważni chłopcy — jak wiadomo — 11 listopada obwołali li jednego z bandytów, którzy dokonali napadu na pocztę w Poznaniu. Dzieki odwadze chłopców zarobowane pieniądze zostały odzyskane. Zatrzymanie przez nich bandytę doprowadziło do ujęcia przez MO pozostałych jego kompanów.

Sekretarz KW ZMS Jan Pawlak wręczył dziełnym chłopcom nagrody — radio i aparaty fotograficzne, dziękując im za bohaterską postawę.

Marian Stuziński leczy jeszcze nogę, postrzeloną przez bandytę, a jego brat ma rękę w gipsie z powodu zranienia palca podczas walki z bandytą.

„AUTOSTOPEM”

Z PORTU do centrum Londynu nielegalny turysta dostał się oczywiście nie inaczej, jak właśnie autostopem. Nie mając pieniędzy, nie znając języka, kręcił się Kazimierz B. londyńskimi uliczkami zaciepając przedmiotów na chylbi-trafil po polsku, licząc na szczęśliwy traf, czyli na spotkanie osoby znającej jego język ojczysty. Ktoś z przechodniów wskazał cudzoziemcowi drogę do Domu Marynarza, a tam już portier zajął się skontaktowaniem Kazimierza B. z Polakiem, pływającym stale na statkach angielskich. Kodak po rozmowie głównie na temat cen i tego, „co się opłaca” wręczył uspaniałomyślnie beztroskiemu podróżnikowi 1 funt, po czym odstąpił o dalszej opieki nad osobnikiem, który na ziemi brytyjskiej mógł się wylegitymować li-tylko legitymacją wydaną przez Studium Nauczycielskie.

Tak więc Kazimierz B. wyruszył na zwiedzanie Londynu. Jego trasa wiodła przez wszystkie bardziej znane miejsca stolicy Wielkiej Brytanii. Był więc na jednej z centralnych ulic Londynu — na Picadilly, przeszedł się do słynnego Hyde Parku, z bliska obejrzał Pałac Westminster oraz Pałac Buckingham. Zwiedził także Muzeum Przyrodnicze w dzielnicy South Kensington, a noc spędził na stacji kolejki podziemnej Victoria. Następnego dnia Kazimierz B. był już gotowy do powrotu. Popatrzywszy z wysokości Tower Bridge na szereg statków, wśród których były także dwa polskie, poszedł na przechadzkę, chcąc zaciekać na zapadnięcie zmroku, aby niepostrzeżenie przedostać się do ładowni na m/s „Ner”. Nieproszony turysta kręcił się po ulicach, aż przy parkingu przyszła mu chęć na sprawdzenie paru szczegółów technicz-

nych zaparkowanych wołów. Jego przysiędy, zagładanie, poruszanie wołów obserwowano ze swego stanowiska zdumiony policjant, a biorąc Kazimierza B. za kandydata do złodziejskiego procederu poprosił go o wylegitymowanie się. — „Początkowo udawałem, że nie rozumiem o co mu chodzi” — wyznał potem nasz turysta. Ale „udawanie Greka” na londyńskim bruku nie zdało się na nic i Kazimierz B. znalazł się w Immigration Office, gdzie przez flumaczek zaczął wyjaśniać kim jest i jak znalazł się w Londynie. A skoro już był — Kazimierzowi B. zaproponowano udzielenie azylu. Temu chłopak sprzeciwił się z całą stanowczością. Przyjechał zwiedzić, zwiędził i chce wracać do ojczyzny. Wobec tego następnego dnia rano na statku zjawił się dwój oficjerek Immigration Office jako asysta dwudziestoletniego Kazimierza B. i przekazały go kapitanowi m/s „Ner” i jego pierwszemu oficjerekowi. Tak więc 20 sierpnia na morzu sporzadzony został raport o zaszłych wydarzeniach. Oddany w Szczecinie w ręce władz Kazimierz B. znalazł się w areszcie. Tu prawdopodobnie zdał sobie sprawę z karygodności i karalności tego rodzaju wycieczek. Zał z powodu popełnionego przestępstwa zaczął dręczyć niesforobliwego młodego dziecka. W domu czekała matka chora na serce, na uczelnia — rozpoczęte egzaminy. Sąd, wzięwszy pod uwagę fakt, że Kazimierz B. pozostał na statku dwie czekolady na drogę powrotną i że wybrał się w podróz statkiem, który odpływał w krótki rejs, ocenił ten nieodpowiedzialny wybrak żądłego wrażeń młodzieńca na 1 rok więzienia. Wykonanie kary zawieszono mu na 3 lata. JOTEF

Plenum KW PZPR w Katowicach

KATOWICE PAP. W środę pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC i I sekretarza KW PZPR — Edwarda Gierka odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR w Katowicach.

Przedmiotem obrad była ocena projektu referatu KW PZPR, przed stawiającego wyniki prac nad realizacją uchwały IV Zjazdu Partii przez katowicką wojewódzka organizację partyni. Plenum podjęło uchwałę, w której zatwierdziło referat i upoważniło Egzekutywę KW do przebiegnięcia go na B plenarnym posiedzeniu KC PZPR w Warszawie.

Zbożnianego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: S/S „GDYNIA” — z Danii pod balastem. S/S „GNIEZNO” — z Danii pod balastem. S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem. S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WEJŚCIU: M/S „NEREIDA” — do Anglii z tarcia. M/S „DZIWOŻONA” — do Londynu z drobnicą. S/S „WROCLAW” — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą. M/S „SOLA” — do Rouen z drobnicą.

W PORCIE: WCZORAJ w porcie przebywało 58 statków — w tym 13 w relacji przeladunków drobnicowych.

NA ŁOWISKACH: NA WODACH norweskich pogodą popadła się. Wiatry zmały w ciągu wczorajszego dnia do 4 st. B. 70 nasychnych statków rybackich znajdujących się w tym rejonie weszło w noc z portów norweskich na łowiska. Również na Bałtyku zalefro dziś rano sygnały sztormowe.

DO LONDYNU (2)



Nowy premier japoński Eisaku Sato (z lewej) udaje się do oficjalnej rezydencji premierów japońskich w Tokio.

Sulwetka dnia

EISAKU SATO

CIEŻKA CHOROBA, której uległ dotychczasowy premier Japonii sprawiła, że kraj ten przez ostatnie tygodnie pozostawał praktycznie bez rządu. Od dziesięciu dni sytuacja ta należy już do przeszłości. Nowym premierem jest Eisaku Sato.

E. SATO ma lat 63. Pochodzi z prefektury Yamaguchi. Z zawodu jest inżynierem. Studia ukończył na Uniwersytecie Tokijskim. Pracę zawodową rozpoczął w 1924 r. w japońskim ministerstwie komunikacji, gdzie pracował nieprzerwanie do 1945 r. i doszedł do stanowiska dyrektora departamentu. Koniec wojny i ówczesna komunikacja dla ludzi chcących się poświęcić polityce, a nie związanych bezpośrednio z reżimem wojennym sprawiły, że oddał się działalności w imię partii liberalno-demokratycznej. Związany blisko z b. premierem Yoshidą, piastował w różnych jego gabinetach szereg odpowiedzialnych stanowisk, np. ministra budownictwa, poczty i telegrafu, sekretarza generalnego rady ministrów. W rządzie Kishi był ministrem finansów. W ostatnim gabinecie Ikedy był sekretarzem stanu do organizacji Igrzysk Olimpijskich. Od 1949 r. zasiada w parlamencie japońskim. Jest znany ze swych konserwatywnych poglądów.

BAB.

CHAPLINOWSKI BESTSELLER

PIERWSZE WYDANIE pamiętników Chaplina (30 tys. egzemplarzy) zostało wyczerpane w ciągu 10 dni. 20 tys. egzemplarzy dodrukowano po paru tygodniach. (jr)

Po ostatnim wystąpieniu Wilsona

Rola Wielkiej Brytanii

— „NIE CHCEMY, aby więcej państw miało dostęp do cyngla atomowego i głównym celem prowadzonych przez nas rozmów jest nieopowiadanie tego” — powiedział premier Wilson w swym ostatnim przemówieniu.

KIEROWNICTWO LABOUR PARTY, które przed wyborami występowało przeciwko planom wielostronnych sił nuklearnych NATO podjęło obecnie próbe opracowania kompromisowego planu, który — z jednej strony — ograniczyby możliwość udostępnienia broni jądrowej Niemcom zachodnim, a z drugiej — byłby do przyjęcia i dla USA, i dla sprzeciwiającej się dotychczas tej koncepcji — Francji.

Plan ten polega m. in. na wprowadzeniu do poprzedniego, amerykańskiego projektu, ograniczeń, takich jak system weta w sprawie decyzji dotyczących broni jądrowej.

Z punktu widzenia przeciwników multilateralnej sił jądrowych NATO poprawki te nie mają zbyt wielkiego znaczenia.

Z punktu widzenia Bonn natomiast, nawet i takie ograniczenia są nie do przyjęcia. Utwierdzeni w swoich pozycjach po zbliżeniu wojskowym z USA — rząd NRF nie uważa za konieczne udzielenie żadnych koncesji.

Rozmowy min. Walkera w Bonn nie pozostawiały złudzeń: linia rządu NRF, dążącego do posiadania broni jądrowej, nie da się pogodzić z polityką rzą-

dającej w Anglii Partii Pracy. Jak z tego dylematu wybrnąć rząd labourystowski, który zdaje sobie sprawę, że utworzenie WSN musiałyby stanowić cios dla rokowań rozbrojeniowych i dla idei porozumienia między Wschodem a Zachodem? (z.a.j)

„Wiking” oswojony...

(Korespondencja „Kuriera” ze Szwecji)

W GŁÓWNYM PORCIE SZWECJI, w Göteborgu przy jednym z nabrzeży biegnie z dala piękna sylwetka 4-masztowca „Wiking”, dawnego statku szkolnego, dziś już obiektem namiętności. Jak wiadomo, przed ok. 1000 laty ówczesni Wikinowie — mieszkańcy Skandynawii — grasowali po całej niemal Europie i byli groźnymi zdobywcami.

PÓŹNIEJ w XVII w. ich szwedzcy potomkowie stworzyli najwybitniejszą wówczas armię naszej części świata. Ale to już historia. Od czasów napoleońskich jakoś im to przeszło, dziś jest to najspokojniejszy, najbardziej ustabilizowany i jeden z najbogatszych zakątków Europy.

wysokie, zwłaszcza gdy chodzi o artykulary spozycze. Udział wielka kultura i sprawnie handlu — daje on utrzymanie (wraz z bankami) 16 proc. ludności Szwecji. A właśnie — te banki: naci się od nich przy każdej ulicy. A także od sklepów z tapetami, które u nas już dawno wyszły z mody, co niezmiernie nie podobno dziwić szwedzkiego turystów w Polsce.

ZACODZIE DO MAŁEGO BARRU — KAWIARNI. Samoobsługa, b. sprawną, nieskazalichą czystości, miłe, ładne dziewczęta wydają kawę (kiszanka, b. dobrej 55 óró), i co chwila uprząstają nakrycia. Duszny — nawiewający samolotów kołbi. Nieważne wszystkie pań panoszy, w odróżnieniu od męzczyzn, którzy z reguły mają fajki. Jeszcze kilka natłok z obserwacji pici najmilszej. Panie są tu bardzo wyświeżone, starannie uczesane, przeważnie elegancko ubrane. Dlatego też z pewną tułią się uśmiechają. Nie miałem czasu na bardziej dogłębne obserwacje — zacytuje tu tylko uwagi pewnego Anglika, który określał zarobkowiec szanse „od rwanian” dom w różnych krajach Europy. O 58 gdy chodzi o Szwedki, ów Anglik określił to metaforycznie: czy można polować na lisa, który sam wychodzi z swojej jamy i od razu się podjada...

FELIKS JORDAN

NIEMCY w Camp Shilo

List kanadyjskiego kombatanta

NA WIADOMOŚĆ o planowanych zamiarach organizacji poligonów doświadczalnych dla Bundeswehry na terenie Kanady niektóre gazety kanadyjskie opublikowały listy protestacyjne kanadyjskich kombatantów II wojny światowej. Oto treść jednego z listów, napisanego przez niejakiego Williama Filipowicza:

„TAK WIEC rządy kanadyjski i zachodniolenderski omawiają możliwej przeprowadzenia prób zachodniolenderskiego sprzętu wojskowego w warunkach niskich temperatur w Camp Shilo i rząd kanadyjski zamierzają być ewentualną międzynarodową reakcją na ten krok. Być może, nasz rząd liczył na to, że nie będzie w ogóle żadnej międzynarodowej reakcji. Jako były żołnierz i kanadyjskiego batalionu spadochroniarzy, który w okresie II wojny światowej, odbywał szkolenie w Camp Shilo, należę do owych „nacionalistów”, którzy planują ten zamiar jednym tylko słowem „hańba”.

Dla mnie ośmieszającym jest święta, tak samo jak dla innych kanadyjskich wojskowych święta jest ziemia innych obywateli wojskowych, w których odbywały szkolenie w latach II wojny światowej. Ziemia tych obywateli została do miliona myśliwych i odważnych synów Kanady, kiedy przygotowali się do obrony ojczyzny. Wspaniale zademonstrowali oni swoją odwagę w bojach. Przeszło 30 tysięcy Kanadyjczyków nie powróciło. Okropność wojny są jeszcze świeże w naszej pamięci, a rząd kanadyjski uważa teraz za możliwe udzielenie szowalizmu przedstawicielom armii zachodniolenderskiej na wkrócenie na tę ziemię, umożliwienie im dokonania obraźliwej wojny. Kim są oni powracając kreowani towarzysze wojenni? Czy rzeczywiście są hybrydami — na wpół Niemcami, na wpół natomiast, demokratycznymi Europejczykami, jak się nas o tym zapewniali? Bynajmniej. Są tacy sami jak ich poprzednicy. Zanimiła się nie ich istota, lecz tylko forma.

Z Kraju Rad

RADA MIEJSKA MOSKWY zatwierdziła projekty budowy dwudziestu luksusowych hoteli, pięcietrowe budynki z żelazobetonu i szkła wzniezione zostaną na placu Smoleńskim. ...

OBWÓD (wojewódzki) rostowski sprzeżdał państwu ponad 200 milionów pudów zboża, czyli ponad 3 miliony ton. Plan został przekroczony o 24 mln pudów. ...

W ZSRR dokonano doświadczeń na terenie dawnego miasta Penzjenty (Tadżycka SRR) z V-VIII w. n. e. nakazano na szoski na placu jednego z walców tego miasta. Powierzchny zachwały wzbudziły wspaniałe różnokolorowe freski obrazujące życie owych czasów. ...

TRWAJA PRACE przy budowie pływającej fabryki rybnej „Aleksander Kosariew”. Statek — obrzany będzie przetwarzający 300 ton ryby na dobę. Automatyzacja pracy umożliwi dostarczenie krajowi 36 milionów puszek konserw rybnych. Statek będzie oddany do użytku już w 1965 r. ...

E.T.

„WIKINGOWIE” SĄ OSWOJENI, co nie znaczy, by nie potrafili być dzielni. Opowiadali mi kapitan „Rusalki” (na której odbył piękna podróż do portów Szwecji i Norwegii) GÖWOR o groźnym sztormie, w który wszedł wiosną br. po wypłynięciu z Göteborga. Fala szalała szarym, statek dryfował na skąły. Sytuacja była krytyczna — wezwano pomoc z pobliskiego portu szwedzkiego. I oto w czasie najokropniejszego sztormu podrynął do „Rusalki” statekzek pilota — i w pewnej chwili, bez żadnej innej pomocy, wyrzucił się do przodu, jak statek, i zaskoczył, znalazł się na pokładzie polskiego statku. Wprowadził też „Rusalkę” do portu, w którym wysiępani do zachodniego portu.

WRÓCĘMY JEDNAK DO GÖTEBORGA. Rozległy port, przy ujściu rzeki Götta. Na skalistych wyżynach rozciąga się piękne miasto, drugie w Szwecji co do wielkości po Sztokholmie (ok. 400 tys. mieszkańców). Jest tu m. in. wielka fabryka żelazek kulikowych „SKFP”, no i lodownia stożkowa, gdzie budyje się obecnie 60-tysięcownik. Jesteśmy właśnie świątkami odjeżdżania z portu wielkiego statku pasażerskiego, który płynie do Ameryki (także skądś) trafiają się tu trzy razy w miesiącu.

SCHODZIMY NA IAD. Pierwsze wrażenie jest oszałamiające. Nie tylko dlatego, że o takim ruchu samochodowym nie miałem dotychczas pojęcia, ale w dodatku jest to ruch lewostronny.

Wystawy sklepowe — piękne i bardzo bogate. Ceny — nie tylko na moją „dewczową” kieszeń, ale nawet na miejscową chyba dość

„Chroń nas Boże!”

OSTATNIO w wielu miastach Niemiec zachodnich można było ujrzeć niedużą płytkę metalową przymocowaną do drzwi mieszkań, do obrabiarce, biurce kancelaryjnych, a nawet... szymbuchodowych, na której wgrawerowano następujący tekst: „Niech Pan Bóg broń nas i naszego domu przed Parry Goldwaterem i Jo zefem Strausssem!”. (et)

Greta Garbo usiłowała popełnić samobójstwo?

BONN. Jak donosi zachodniolenderski dziennik „Neue Post”, sławna w okresie międzywojennym gwiazda filmowa Greta Garbo usiłowała popełnić samobójstwo w Hollywood.

„Neue Post”, opierając się na informacjach otrzymanych z Hollywood utrzymuje, iż powodem, który skłonił Greę Garbo do tego kroku była depresja psychiczna po śmierci serdecznego przyjaciela George Schlee. Schlee pomimo zgo stanu zdrowia za namową Grety Garbo udał się do Prizy, gdzie zmarł. Zona Schlee, Valentina, czyniła Greę Garbo wymówki, iż ponosi odpowiedzialność za zgon jej męża.

Zdenerwowała się...

NOWY JORK PAP. Na jednej z ulic Los Angeles doszło do starcia między dwiema kobietami, przypadek kowoj mającymi na głowie identyczne kapelusze, z których każdy, jak zapewniała modystka, miał być miedziem jedynym i unikalnym. W toku ostrej wymiany zdań jedna z kobiet — Margaret Luster rozwezwiona zażądała od „rywalis”, by natychmiast wrzuciła swe napyście głowę do kanalu. Gdy sa odmówiła, p. Margaret wycofała z torrebki rewolwer i oddała do kanaleusza przeciwniczki, sądząc strzałów tak celnych, że wyglądał on niejak jak zreszota.

W komisariacie policji, okazało się iż p. Luster jest mistrzynią w strzelaniu do celu i popuściła się swą umiędzielną w jednym z kanbarców miejskich, sądzą szkarajką na trzy dni aresztu.



NAUCZYCIELOM - SOJUSZNICY

STALO SIĘ dobrą tradycją w naszym kraju, że z całym społeczeństwem, co roku w listopadzie, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Nauczyciela. Dziś właśnie, w godzinach wieczornych, w historycznym Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się z tej okazji uroczysta akademicka. Po niej, przede wszystkim, nastąpi spotkanie przedstawicieli partyjnych i państwowych władz wojewódzkich i miejskich.

Tegoroczny Dzień Nauczyciela łączy się w naszym województwie z obchodami Roku XX-lecia w Oświacie Szczecińskiej. Jest tych obchodów ważnym akcentem. A z drugiej strony fakt proklamacji Roku XX-lecia w Oświacie stanowi dowód uznania dla pracy nauczycieli i jest świadectwem zacieśniającej się więzi społeczeństwa ze szkołą.

Jak zresztą może być inaczej, skoro 28 procent szczebińskiego społeczeństwa kształci się w szkołach. Ten procent obejmuje tylko 325 000 dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, zawodowych i liceów ogólnokształcących. Do liczby tej należy zatem dodać jeszcze i kilkanaście tysięcy obywateli w dojrzałym wieku, kształcących i dokształcających się na różnych kursach i w szkołach dla dorosłych.

ROLA nauczyciela, waga nauczyciela w naszym społeczeństwie — jasno wynika z tej statystyki. Lecz przecież jest nie tylko pedagogiem; spełnia również obowiązki wychowawcy — kto wie, czy od nauczania nie trudniejsze. Jest także ofiarą i nie-

strudnym działaczem społecznym. Udziela się w każdej społecznej akcji, w każdej organizacji wyższej użyteczności publicznej.

Widzimy nauczycieli jako inżynierów i drużynowych ZPT, jako opiekunów i aktywistów grup ZMS i ZMW. Widzimy nauczycieli w letniskowych Ośrodkach Kultury i w działalności odczytowej ZWP. Widzimy ich, organizujących Uniwersytety dla Rodziców i inicjujących czynności społeczne. Na wsi pomagają astronomom w podnoszeniu kultury rolniczej, bibliotekarzom w popularyzacji książek, lekarzom w szerzeniu kultury sanitarnej. Nie ma zakamrka takiego wysuniętego z posterunku społecznego działania, na którym zabrakło by nauczycieli.

JEZELI WIĘC jedną z ważnych inicjatyw Roku XX-lecia w Oświacie Szczecińskiej jest poruszenie nie spośród społeczeństwa jak najbliższych sojuszników szkoły i pedagogów w ich działaniu wychowawczym — właśnie z okazji Dnia Nauczyciela jak najbardziej zgłoszmy ten akces.

JERZY KARPIŃSKI

„MAGISTRAT” bliżej fabryki

Zaloga świętuje. Wśród jej gości są także przedstawiciele prezydium miejskiej czy powiatowej rady narodowej. „Ojcowie grodu” — jak mawiają jedni, „przedstawiciele magistratu”, jak zartobliwie mówią drudzy. Na podium świetlicy fabrycznej za stołem okrytym czerwonym suknom okazałość przedstawicieli rady terenowej wśród członków prezydium akademii nikogo nie zaskakuje.

Coraz częściej jednak spotykamy i inny widok. W tej samej świetlicy fabrycznej, lecz już bez akcesoriów uroczystej akademii, w pełnym składzie obraduje wraz z przedstawicielami tego zakładu prezydium rady miejskiej czy powiatowej.

W perspektywie - kotlet z glonów

ZAKŁADY botaniki WSR oraz mikrobiologii przy UMCS w Lublinie dokonują badań jednokomórkowych glonów o nazwie Chlorella. Głony te — zwanym naukowców — doskonale nadają się do produkcji pokarmu dla ludzi i zwierząt. Zawierają one piękny wachlarz witamin najbardziej przez organizm ludzki pożądanym.

W przyszłości ma powstać w Lublinie specjalna placówka — Ośrodek Eksperymentalnej Algologii, przeznaczony do szerokiej produkcji glonów. (al)

I TAK WIĘC ze sfery świątecznych deklaracji i symboli, na które przecież nie mieścimy na co dzień — zaczynamy przechodzić w sferę praktycznego współdziałania, tak potrzebnego w praktycznym działaniu.

Uchwała IV Zjazdu PZPR, w rozdziale zatytułowanym: „Rozwój demokracji socjalistycznej” stwierdza między innymi:

„Dążeniem partii jest zapewnienie radom narodowym warunków pełnego wykorzystania posiadanych uprawnień i rozwoju inicjatyw w poprzek... — zwiększenie wpływu rad narodowych na działalność i rozwój przedsiębiorstw zarządzanych centralnie oraz koordynację całoci gospodarki na ich terenie”.

RADY NARODOWE nabierają coraz większego doświadczenia w kierowaniu przemysłem

komunalnym, przedsiębiorstwami komunalnymi, handlem, usługami. Wojevodzkie zjednoczenia terenowe — lecz się coraz bardziej z opinią rad nie tylko wojewódzkich lecz także miast i powiatów, przy planowaniu i realizowaniu swych programów organizacyjno-ekonomicznych, np. w zakresie koncentracji i specjalizacji produkcji.

Lecz to już nie wystarczy! Przemysł terenowy, drobna wytwórczość, wytwarza przeciętnie 13 proc. wartości produkcji przemysłowej w kraju, a zatrudnia ok. 16 proc. pracowników przemysłowych. Musi się zatem zwiększać zasięg oddziaływania rad na cały zlokalizowany w ich terenie przemysł. Także zarządzany centralnie, czyli jak to się mówi „kluczowy”.

Doże uprawniając nakładają zwiększone odpowiedzialność. Sprawa zatem nie może ograniczać się do owoch posiedzeń prezydium w zakładzie pracy, choć zresztą sprzyja to bezwzględnie rozstrzygnięciu problemów zakładu i terenu. Należy obserwator naszego życia stwierdzić, że także w aparacie wykonawczym rad, w ich wydziałach powstała już warstwa wyjątkowo „magistratu” do fabryki, o czym mówią coraz częściej widoce przy nazwiskach kierowników wydziałów czy referentów tytuły inżynierów, magistrów, techników, ekonomistów, agronomów.

Jest to konieczne dla ogarnięcia zwiększonego się zakresu działania. Wszak często dziesiątka w wydziale przemysłu i handlu wie o wiele o „swych” podległych radom zakładach, niż barwno niewiele o fabryce, której kierownik odwiedza codziennie przez okno. Często też i ta fabryka nie wie czym kierownictwo się wia i kto w „magistracie” i między przedsiębiorstwami, które rozwiązane w całości z własnym bytami i tańszymi i efektywniejsze.

O TYM, że sprawa ta nie może być obojętna szerszej opinii, świadczy coraz więcej dobrych efektów rozwijającej się współpracy przemysłu i rad na rodowych, już nie tylko znanych z słownego bielskiego eksperymentu.

W Płocku współdziałanie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych z Prezydium MRN trwa od pierwszej chwili budowy kombinatu.

W Puławach symboliczny napis mówi o tym, że pierwsza tu asfaltowana ulica zabudowana została przez Kombinat Awtomowy, który wówczas — gdy ulica ta powstawała — był jedynym wielkim rozkopanym planem.

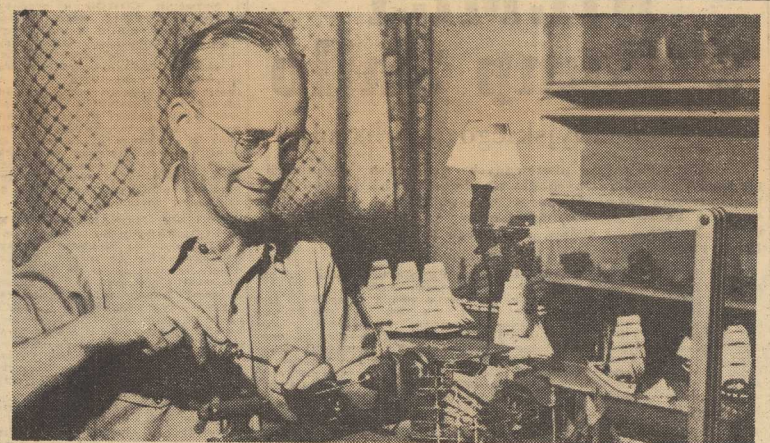
Wdrażanie i to właśnie na co dzień, obyciu wzajemnej informacji i pomocy, koordynacji zamierzeń przy planowaniu i obyciu wspólnych przedsięwzięć, wynikających ze wspólnego rachunku korzyści ekonomicznych i społecznych owocuje w licznych miastach i osiedlach przemysłowych w postaci coraz to dłuższych nitek asfaltu, wodociągów, kanalizacji, w coraz to liczniejszych realizowanych wspólnych inwestycjach, w rozwiązywaniu „komplikowanych” problemów mieszkaniowych, zatrudnienia, w ogólnej aktywizacji gospodarczej terenu i wroście efektów ekonomicznych jego przemysłu. (Kras)

„Ludwiku” - do rondla!

CZYM myć garnki? Nareszcie przemysł chemiczny pomyślał o tej kwestii. I nie tylko pomyślał, ale wyprodukował specjalny płyn do mycia naczyń. Płyn ten nazywa się „Ludwik” i poza innymi walorami ma być właściwie, że naczynia nim myte błyskawicznie schną, przy tym nie pozostają na nich zanieczyszczenia, ani plamy. Oby tylko ten „Ludwik” nie bawił się z nami w chemiczną i oby wzorem innych interesujących preparatów nie ukazywał się w sklepach tylko od święta! (D)

Baza na ukończeniu

BUDOWA międzynarodowej bazy PKS w Słubicach dobiega końca. Otwarcie tej ważnej w samochodowym transporcie zagranicznym placówki nastąpi przypuszczalnie jeszcze w cz. Baza będzie się składała z brzości magazynowej, warsztatów naprawczych oraz hotelu z restauracją i kawiarnią dla kierowców. (al)



Nieczęsto się zdarza, żeby czyjeś zajęcia zawodowe łączyły się bezpośrednio z jego hobby. A tak jest u Stanisława Kacza, pracownika Stoczni w Gdyni (technik w trasach optycznej). Na co dzień uczestniczy on w budowie statków, a w godzinach wolnych od pracy wiele czasu poświęca konstrukcji miniaturowej floty, wykonywanej w skali 1:400. Liczy ona już prawie sto jednostek, a w tym prawie wszystkie polskie okręty wojenne, piękna kolekcja żaglowców oraz oddzielny cykl historyczny, na który składają się statki starożytności, łódzie Wikingów, flotyła XVIII wieku. Modele Stanisława Kacza, mimo miniaturowych wymiarów, odznaczają się wielką precyzją wykonania i aktualnie stanowią ozdobę otwartej w Muzeum Morskim w Gdańsku wystawy modelarskiej. CAF—fot. Ukiewski

Stracił konsument...

REORGANIZACJA jako metoda poszukiwania bardziej doskonałych rozwiązań niż dotychczas obowiązująca, to na pewno rzecz cenna i potrzebna. Z codziennej praktyki wiemy, że służy ona postępowi ekonomicznemu i organizacyjnemu w produkcji, dając lepsze ilościowo i jakościowo efekty. Reorganizacja w sferze usług powinna je przede wszystkim zbliżyć do klienta czy konsumenta, wychodzić przeciw jego upodobaniom i gustom, nadążać za duchem czasu, czynić bliższym życiem radośniejsze i łatwiejsze.

W TYM drugim wypadku użyłem sformułowania: „powinna”. I to nie przypadkowo. Czasem bowiem dochodzi do przekształcenia, że niektóre reorganizacje w tym ważnym resorcie, tj. usług, są typowym niewypałem. Zamiast człowieka kłócić życie za jego własne pieniądze (bywa często, że za większe niż przed reorganizacją), doprowadzają go często do szwajki basali.

Nic w tej materii nie uogólniając chciałbym tu udzielić się do jednej takiej reorganizacji, która raczej zaszkodziła, niż pomogła. Oczywiście, zawsze w tym wypadku myślę kategoriami korzystającymi ze skutków reorganizacji, a nie intencjami reorganizatorów.

OTOŻ przed laty (badać je szcze przed dwoma wagonami re

że jako częsty gość tychże wagonów restauracyjnych wyszedłem na tej reorganizacji jak przysłowiowy Zabłocki na mądle. Drużynie przynajmniej wiedziałem za co bułą wcale nie niskie ceny za podawane mi porządki. Zawsze potrafiłem je u-

dzielać prawie za każdym razem spotykać się z elementarnym brakiem kultury, nierządkiem z pospolitą chamstwą, ze sławieniem konsumenta przed faktem dokonania (wtedy pan ten brzoł, bo nie innego nie podam) itp. Jeszcze gorzej to chyba wygląda w naszych wagonach restauracyjnych, kursujących na linjach międzynarodowych. We wszystkich innych wagonach restauracyjnych (węgierskich, czechosłowackich, NRD-owskich) są np. podane na kartce ceny dań w walucie kilku krajów. Tylko nie w naszych. I potem dochodzi do takich swyjsji, kiedy kelner trzy razy zmienia cenę w obec walucie na określenie dnia, oczywiście za każdym razem ja obniżając. Ktoś dowcipny zauważył, że jak wejdziesz za granicę do polskiego wagonu restauracyjnego, to od razu oddech pełną pierśią „ukochanym krajem”.

TAKIE WIĘC także bywają skutki reorganizacji nieprzemysłowej, nie dopiętej na ostatni guzik. A może się mylę? Może inni są odwrótnego zdania?



stauracyjne na Polskich Kolejach Państwowych prowadził „Orbis”. Później utworzono nowo państwowe przedsiębiorstwo pod nazwą WARS (Wagony Sympialne i Restauracyjne), podobno należące również do „Orbisu”. Nie chcę dochodzić szczegółów tej organizacyjnej innowacji, bo nie one są tutaj ważne. Muszę natomiast stwierdzić,

sprawiedliwie i wnikliwie w wysoką kulturę personelu kelnerskiego, w smaczne dania i dobrze zaopatrzone kuchnie oraz bufety. Placilem też za usługę, szybkość obsługi personelu, fachową poradę: co dzisiaj zjeść kuchni polskiej.

K AUTOMATYKA wkracza NA STATKI

W ŚWIATOWYM budownictwie okrętowym coraz bardziej dominują tendencje do automatyzacji obsługi statków.

Spośród wielu dziedzin automatyzacji obsługi statków — przeładunku, nawigacji, napędu, ochrony ładunku, urządzeń bezpieczeństwa, przewoźstwa, urządzeń polowowych itp., — do najtrudniejszych, na których koncentruje się wysiłek konstruktorów, należy zagadnienie automatyzacji silowni i systemu ładunkowego.

Przyszłe wycieczki „Batorego“

KOŃCZY się już w tym roku obsługa linii pasażerskiej Gdynia — porty Kanady, „Batory“ zrobi jednak jeszcze jeden dodatkowy rejs. Będzie to noworoczna wycieczka. Dopiero po jej zakończeniu nasz statek pasażerski stanie w stoczni aby przejść remont kapitalny czyli tzw. odnowienie klasy IV — letniej.

Organizowanie wycieczek morskich, to jednak nie taka prosta sprawa. Prace wstępne nie ograniczają się tylko do wytyczenia trasy na mapach. Trzeba porozumieć się z agentami, przeprowadzić rozszereżenie, porozumieć się i uzgodnić porty, przewidzieć atrakcyjne imprezy zarówno na lądzie, jak i w morzu, przeprowadzić kampanię reklamową itd. itd. Nie więc dziwnego, że już dziś w PLO przystąpiono do wstępnych prac dla zorganizowania zimowych wycieczek w 1966 r. To nie pomyłka, naprawdę chodzi o zimę 1965-66. (ZAP)

Rok 1965 we flocie

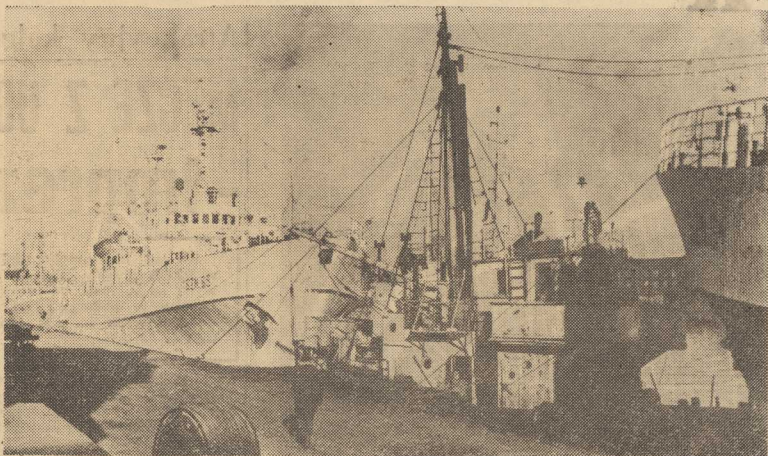
PROJEKT NPG przewiduje, że tonaż polskiej floty handlowej wzrośnie w 1965 r. o 87 tys. DWT. Pominięta do kasacji przeznaczono statki o łącznej nośności 34 179 DWT, faktyczny przyrost wyniesie więc tylko 53 tys. DWT, a więc 5,2 proc. W przyszłym roku tonaż polskiej floty handlowej wyniesie 1 061 tys. DWT.

Od 1963 r. w związku z współpracą krajów RWPG, prace te są prowadzone również w naszym przemyśle okrętowym przez naukowców z Ośrodka Badawczego przy Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych Nr 1 w Gdańsku. Posyły konstruktorzy skoncentrowali się również głównie na automatyzacji silowni statków oraz systemu przeładunków.

Taka automatyzacja silowni statków ogranicza stan złośli, ułatwia pracę, zmniejsza wysiłek fizyczny, eliminuje hałas, zapewnia całkowitą klimatyzację oraz zwiększa bezpieczeństwo statku.

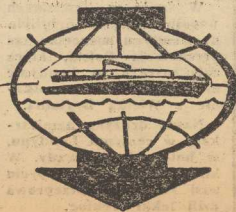
Układ zdalnego automatycznego sterowania silnikami umożliwia również sterowanie z mostku lub centralnej kabiny sterowniczej z zadaną mocą, zmianę wielkości obrotów silnika, nawroty i zatrzymywanie silnika itp.

W 11 kw. 1965 r. w Zakładzie Budowy Silników Okrętowych w Stoczni Gdańskiej rozpoczęła się decydujące próby zdalnego sterowania manewrowego silnika głównego „Gdańsk“, zbudowanego na licencji firmy Burmeister i Wain. Obecnie wykonywane są elementy takiego układu po próbach w stoczni, silnik zostanie zainstalowany na jednym ze statków PLO, gdzie przejdzie ostateczny egzamin w czasie rejsu eksploatacyjnego. (BNT-PAP)



PRZY nabrzeżu Bułgarskim „Gryfa“ zaczęły trwać prace, dwa trawery — zamrażalnice „Barvena“ i „Granik“, najnowszy krążak rybackiej moty — połowy z rufy, potencjalny zamrażalniczy, dzięki zasięgu pływania. Między innymi nowoczesnymi jednostkami ledwie widoczny zza kiel przy kumaj stary i wysłużony ługier „Delfin II“, zbudowany jeszcze w 1938 r. a przeznaczony już do kasacji. Spotkały się więc dwie epoki. Spotkały się więc dwie epoki. Spotkały się więc dwie epoki.

Foto: S. CIESLAK



Rozwój floty NRD

OSTATNIE miesiące przyniosły dalszy szybki wzrost tonażu handlowego pod banderą NRD. Jeszcze w kwietniu br. liczył on 100 statków o nośności ok. 600 tys. ton, a już obecnie sięga ok. 630 tys. DWT. Na szybki wzrost floty NRD składają się zarówno dostawy nowych statków z własnych stoczni, jak i zakupy statków używanych za granicą.

Zakupy te wykazują ostatnio znaczną aktywność. Nabyto sze reg statków głównie w państwach skandynawskich i Holandii. W dniu 15-lutego NRD, tj 7 października br., podniesiono banderę na trampie „Thale“ o nośności 22 210 ton, zakupionym w Norwegii. Jest

to zarazem największy statek pod banderą NRD.

W przeciwieństwie do praktyki sprzed kilku lat, flota NRD kupuje obecnie tylko nowy tonaż. Zakupione ostatnie statki liczą przeciętnie zaledwie 5 lat, a więc stanowią pełnowartościowy tonaż.

Ponadto rozważana jest możliwość zamówienia statków w stoczniach zagranicznych, gdyż własne stocznie zajęte są realizacją znaczących zamówień eksportowych. W tej sprawie Ista Handels Zentrale NRD nawiązała już kontakt z holenderskim przemysłem okrętowym. Chodzi o budowę kilkunastu statków o łącznej wartości ok. 7 mln dolarów. Wśród nich wymienia się chłodniowce po 4000 ton i 600 ton, kabotażowce po 1000 ton oraz wielkoce statki towarowe (po 7500 ton).

W 1963 r. flota NRD przewiała 4,6 mln ton ładunków, a w I półroczu br. już 2,7 mln ton. Obsługują one między innymi 11 linii regularnych. (ZAP)

Na obu końcach wędki

W JEZIORZE Balaton, zwanym „węgierskim morzem“, karpie mają idealne warunki bytowania. Większa część jeziora ma głębokość od 2 do 3 metrów. W okresie letnim płytkie wody nagrzewają się i zarastają roślinnością. Tworzy ona podwodne „łajki i lasy“, w których karpie znajdują pokarm i schronienie. Jezioro jest nieosłonięte i dlatego silne wiatry wywołują falowanie wody, które ułatwia żniwiarzowi łowienie ryb.

Gdy uspokoi się rozfalowanie jeziora, na jego tafli pojawiają się ławki wędkarzy. Przesuwają się one cicho i ostrożnie nad zielonymi „łajkami“ roślinności. Pęcherze na powierzchni wody wskazują

miejsca, gdzie karpie żerują rzucając mufi denną. Wędkowanie rozpoczyna się zazwyczaj od rzucania niewielkich ilości przynęty. Potem cicho zerzucana wędka i storczyk z wody splawik zapowiadają przeżycie wędkarzkiej emocji.

Karp jest silną rybą i dziel

niego sprzedają, a my bezskutecznie kusimy małą rybikę, zakładając na haczyk muszkę, ciasto lub robaczka. Myślimy wtedy o tym, jakby to było dobrze, gdyby można kupić żywcem. W USA tylko w stanie Wisconsin jest zarejestrowanych 1 300 sprzedawców żywcem.

Karpie z Balatonu

nie walczą o swoje życie. Odpowiednio gruba żyłka, mocne wędzisko, oparowanie sieciów i umiejętności mogą wów czas przeżyć szale, zwycięstwa na korzyść wędkarza. Wielu wędkarzy wie co to znaczy, gdy żywcem nie bierze. Sąsied wyciągnął już dru

ców. Rocznie sprzedają oni miejscowym wędkarzom około 21 milionów żywców za sumę 875 000 dolarów. Gdyby tak i u nas ktoś o tym pomyślał, bo jest nas, wędkarzy, w 4 tysiące tylko. Szczecińskie ok. 4 tysięcy. POLKARP

Wyposażenie fabryki dla Turcji

Z PORTU gdańskiego wyszedł w nowy rejs m/s „Orneta“ kierując się na Morze Śródziemne. Statek zabrał m. in. wyposażenie fabryki barwników. Ten polski eksport inwestycyjny przeznaczony jest dla nowo budującego się zakładu produkcyjnego w Turcji.

Ten sam statek zabrał również partię ziemniaków do Beirutu. Do Libanu eksportujemy dość duże ilości ziemniaków, i wożą je m. in. statki PLO. (ZAP)

— Tyś powinna ich nienawidzić. Po tym, co u was zrobili, powinniś ich nienawidzić. — Twarz pana czerwienieje.
— Podpil sobie — myślę — i stąd ta perność siebie i swoboda. Zwykle jest wobec mnie zahamowany.
— Właśnie boję się, żeby w tym trochę nie przesadzić — mówię głośno.
— Co? Przesadzić? — w głosie pana drży zgorznienie.
— Ty ich nie znasz. Oni ci będą ręce łożać, rące przynawadzać, mówić o Mozarcie, że wojna najgorsze zło, a później, jak im dadzą mundur, karabin i rozkaz — będą szły do każdego, o kim im się powie; wróg. Nie ci sami ludzie! Razem z mundurem zmieniają skórę... — Oczy pana jaśnieją. Widzę, że uzbiera u nich pasja. Ta sama biała pasja, z jaką w zapamiętaniu tłucze Jacka. Pochylił się znów nad stołkiem. Grydka w okowach białego kołnierzyka chodzi mu tam i na powrót. Srebrne szpilki włosów błyskają w ostrzyżonej na krótko głowie.
— Jakiego jest pan pochodzenia? — pytam.
— Co? Jakiego? Skandynawskiego?
— A ja jestem klasyczną mieszanką. Mam u siebie krew niemiecką, indyjską i żydowską — łączy się pani.
— Machinalnie spoglądamy na nią oboje. Zarumieniona alkoholem i podnieceniem wygląda rzeczywistość ślicznie. Jest przy tym jakiś dziwny radosny. — Może to te pigułki od Kochanka? — myślę. A może stan zadulowania przypisał na eży uniknięciu kłopotliwego tête-à-tête z mężem? Jakby na potwierszenie moich przypuszczeń i chcąc mnie, widać, zatrzymać, pani mówi:
— Na tym Alimanie, przecież tam jest dużo Niemców. Sama się z nimi stykałam, jak tam chodziłam...
— Właśnie! I przerwałaś!

— Właśnie dlaczego pani przerwała? — pytam.
— No, bo dzieci, dom. No, i oni tak śmierdzielili — dodaje wstydliwie. — W mojej grupie było tylu Arabów i Hindusów...
— Świetnie! Jak na nieodrodną córkę Stanu Alabama w sam raz. Tylko jak się to godzi z tą jej mieszanką we krwi?
— Ty nam, Ewa, nie ufasz — mówi pan pociągając głęboki haust whisky. — A ja bym chciał naprawdę wiedzieć, co myślą Słowianie. — Alkohol krzącający mu w zylach zwiększa z minuty do minuty jego swobodę. Znikł zupełnie ten pełen przyeczajęcej rezerwy dystans, tak dla niego charakterystyczny.
— Pani, zadowolona, że odwracam jego uwagę od jej osoby, patrzy na mnie z oczekiwaniami.
— Ja natomiast czuję swoje papiloty na głowie, a wokół siebie zapach proszku do prania i włosów-czynny. Nie mogę się od tego uwolnić.
— Nie podejmuję się reprezentować Słowian. Nie wiem, co naprawdę myślą Słowianie. Przypuszczam, że reprezentują...
— Wiem, wiem! Reprezentują różne poglądy.



Polacy to nie to samo, co Rosjanie, to powiesz — mówi gorliwie pan. W głosie jego jednak nie ma przekonania. W gruncie rzeczy bowiem jest przekonany, że Rosjanie, Polacy, Czesi to jedno: Słowianie. Słowianie jako siła im przeciustatna. Pan jest znacznie bardziej „refined“ w sensie intelektualnym od pani. Pochodzi przecież z postępowej, liberalnej Północy. Jest pochodzenia skandynawskiego, co też ma niemałe znaczenie. (Skandynawowie i Holendrzy to kulturalna i finansowa elita w Stanach.) Nie potrafi jednak myśleć inaczej niż kategoriami ros. Słowianie — złowroga, fascynująca siła, siła pe'na prymitywnej uitalności, po której można się wszystkiego spodziewać.
— To do was przyszłość należy, nie do nas — ciągnie pan myśląc, oczywicie, dalej o Słowianach en bloc. — To wy zaleciecie świat... — Podkreśla słowo „wy“. Sam zlew wiąta przez jedną lub drugą stronę nie ulega wątpliwości. Myśle nie kategoriami rozgrywkowy jest z nim zrosnięte.
— A mnie Słowianie przypominają Amerykanów — mówi. — Najlepiej to widać na granicy Niemiec zachodnich ze wschodnimi. Sama widziałam, jak jechałam tamtędy autem. Po jednej i po drugiej stronie dużo wojska. Po jednej — Amerykanie, po drugiej — Rosjanie. Strasznie jedni drugich przypominają. Te same twarze, te same czapki (Amerykanie zrobili sobie czapki na modłę radziecką!), te same guziki i te same gwiazdy. Tylko tu białe, a tam czerwone.
— Ach, Ewa, do ładu z tobą dość nie można! — śmieje się pan. Jest zupełnie zrelaksowany.
— Wypijmy zatem za pomyślności słowiańsko-amerykańską! — Zgodnie ciągniemy Scotch ze szklanką. — A jednak ty nam nie ufasz — mówi pan i zwykle zaszepce powraca na jego twarz.



Odra i Gwardia przeciwnikami siatkarzy Pogoni

W piątek inauguracja sezonu

Kończą się już emocje piłkarskie. Przes najbliższe tygodnie zainteresowania sympatyków sportu skupią się na siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej oraz na lodowiskach i sportach zimowych.

W SZCZECINIE już w najbliższy piątek w hali przy ul. Narutowicza siatkarze Pogoni zainaugurują sezon spotkaniem z wrocławską Odrą i Gwardią. Po niepowodzeniach w pierwszym turnieju, rozegranym w Warszawie, w drużynie nastąpiła pełna mobilizacja.

JEŻELI PORTOWCY w meczach z wrocławskimi zespołami zagrają na takim poziomie, jak podczas turnieju CRZZ w Mielcu — wówczas istnieje szansa na zdobycie punktów w obu spotkaniach.

SIATKARZY Pogoni stać na dobrą grę. Udowodnili już bowiem niejednokrotnie, że w pojedynkach nawet z najlepszymi zespołami odnosili przekonujące zwycięstwa. Warto przypomnieć, że tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo i ligę oparte są na nowych przepisach, które wyraźnie uatrakcyjniają grę. Skorzystali na tym

przede wszystkim sympatycy siatkówki, dla których mecze będą obecnie bardziej widowiskowe i emocjonujące.

ZESPOŁ Pogoni wystąpi w najbliższym turnieju w sobotę w Warszawie, rozegranym w hali przy ul. Narutowicza, gdzie czeka na niego Gwardia.

PIERWSZY mecz rozegrany zostanie w piątek o godz. 18. Natomiast spotkanie z Gwardią — w niedzielę o godz. 11. Turniej odbędzie się w hali sportowej. (p)

Z przewagą jednej bramki pojadą piłkarze Legii do Turcji

PIŁKARZE WARSZAWSKIEJ LEGII POKONAŁI W PIERWSZYM MECZU DRUGIEJ RUNDY PUCHARU ZWYCIĘZCÓW PUCHARÓW RE PREZENTANTA TURCJI DRUŻYNĘ GALATASARAY STAMBUL — 2:1 (0:0). STRZELCEM OBYDWU BRAMEK DLA ZWYCIĘZCÓW BYŁ GMOCH W 79 I 86 MIN. BRAMKĘ DLA GOŚCI UZYSKAŁ METIN W 74 MIN.

Piłkarze Legii w trudnym pojedynku na rozległym warszawskim boisku, podczas śnieżnej zimy, zwyciężyli jedną bramką przewagi. Wszyscy stawali sobie teraz pytanie — czy Legia zdoła obronić tę przewagę w rewanżowym meczu 3 grudnia w Stambule? W Stambule Turcy zagrają na pewno ofensywnie a nie ze wzmocnioną obroną jak to było w Warszawie. Defensywny styl gry przeciwnika wybitnie nie odpowiada piłkarzom Legii. Zwykle lepiej grają oni z atakującym zespołem.

Spotkanie śródowne piłkarze Legii mogli wygrać znacznie wyżej. Trener Popescu zbyt późno zdecydował się przesuwać do ataku Gmocha, który był w tym dniu znacznie lepiej dysponowany od wystawionego z numerem 9 BLAUTA a także łącznika KORZENIOWSKIEGO.

Atrakcyjny kalendarz imprez lekkoatletycznych

MECZE Z USA i MISTRZOSTWA EUROPY - imprezami Nr 1

Jeszcze nie przebrzmiały echa tokijskiej olimpiady, a w PZLA przysłano do opracowania planów szkoleniowych na r. 1965. Dobrze przemyślany plan treningów i startów to podstawa sukcesów w sezonie. O założeniach szkoleniowych na rok 1965 mówi trener A. MORONCZYK.

— Podobnie jak w latach 1962 i 1963 planujemy w przyszłości sezonie dwa „szczyty formy”. Pierwszy przy pada na okres wiosenny. 22 maja rozpoczynają się rozgrywki ligowe. W dniach 20—21 czerwca mamy Memoriał Ku-

sofińskiego, a w dniach 4—5 i 10—11 lipca mecze z USA na wybrzeżu kalifornijskim. Kontakty z lekkoatletyką amerykańską są dla nas bardzo ważne. Nasi zawodnicy mają bowiem okazję spotkać się ze swymi najgroźniejszymi rywalami. W okresie wiosennym kadrowicze będą mieli 6—7 poważnych startów. Potem przychodzi 3-tygodniowy okres odpoczynku.

Między 6 a 29 sierpnia projektowana jest druga faza startów — rewanżowy mecz z USA w Warszawie w dniach 7—8 sierpnia, mistrzostwa Polski, półfinały Pucharu Europy, Uniwersiada oraz mistrzostwa klubów gwardyjskich. Okres sierpnia traktujemy w pewnym stopniu jako okres przejściowy.

Drugi „szczyt formy” przewidziany jest na wrzesień. Spodziewamy się, że właśnie w tym okresie nasi zawodnicy uzyskają będą najlepsze rezultaty. W dniach 11—12 września nasze reprezentacje czeka bowiem start w finałach Pucharu Europy oraz — jak zwykle — ważne dla nas mecze z NRF. Tak w skrócie wygląda kalendarz na r. 1965. Warto tu jednak wspomnieć, także i o sezonie zimowym. Doświadczenia olimpijskie wykazały, że w sprintach, rzutach i skokach starty w zawodach halowych są celowe. Nasi lekkoatleci wystąpią więc w okresie zimowym w mityngach zagranicznych, m. in. w USA, projektowane są także spotkania halowe 7 marca z NRF.

Opracowane zostały także plany szkoleniowe dla kadry młodzieżowej i juniorskiej. Juniorzy będą mieli m. in. mecze z Włochami oraz Rumunii i Jugosławia. Ważną pozycją kalendarzową będą także Europejskie Igrzyska Juniorów. Oczywiście, o ile impreza ta zostanie przyjęta przez IAAF. Po-

Tu TOTO

Zestawienie par na dzień 22 bm.

- Legia — POGOŃ
- Ruch — Gwardia
- Śląsk — Odra
- Unia — Stal
- Zawisza — EKS
- Garbarnia — ARKONIA
- Górnik — Polonia
- Lechia — Górnik
- Lublinianka — GKS
- Stal — Warmia
- Start — Raków
- Victoria — MZKS
- Wisła — Craovia

dobnie jak u seniorów, najważniejsze imprezy przypadają na drugą połowę sezonu. W przyszłości będziemy się starali, aby w okresie wiosennym, kiedy młodzież ma egzaminy maturalne oraz sesje egzaminacyjne na wyższych uczelniach, nasilenie imprez było mniejsze.

4:0 przegrała Dukla z Realem

MADRYT PAP. W spotkaniu o piłkarski Puchar Europy na dreyki Real pokonał praską Duklę 4:0 (2:0). Mecz oglądano ok. 90 tys. widzów. Spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie 2 grudnia w Pradze.

A OTO INNE MECZE Pucharu Europy: Vasas Goyer — Lokomotiv (Sofia) 5:3 (1:1). Lyn Oslo — DWS Amsterdam 1:3 (0:0).

GDY ZGASŁ ZNICZ... (10)

ZEGLARSTWO

1. USA — 22 pkt, 2. NIEMCY — 15 pkt, 3. DANIA — 11 pkt.

Jak zwykle, sporo egzotycznych osad. Amerykanie na me datawych pozycjach we wszystkich konkurencjach, ale bez złota, którym się dzieli: Niemcy, reprezentant Wypas Bahama, Duceyk, Nowozelandczyk i Australijczyk. Wysoka pozycja Niemców. Osady radzieckie zęglają pechowo. Brak Norwegów, ale przypomina się stabi dawniej Szwedzi i Finowie. Tradycyjnie mocna Dania.

ZAPASY — STYL KLASYCZNY

1. ZSRR — 29,5 pkt, 2. JAPONIA — 19,5 pkt, 3. BULGARIA — 19 pkt.

ZSRR utrzymuje pierwsze miejsce, chociaż występ radzieckich zapasników w Tokio jest mniej błyskotliwy niż w Rzymie. Po dwa złote medale zdobywają Japonczyk i Węgrzy. W dalszym ciągu regres Finlandii i Włoch. Turcja ponosi dotkliwą porażkę — tylko jeden zapasnik w finałach. Biski Wschód słabszy niż na poprzednich olimpiadach. Węgier Poljak, trzykrotny srebrny medalista, narazie nie doczekał się złota w kategorii piórkowej. Na punktowanych miejscach reprezentanci osiemnastu krajów, ale brak zupełnie przedstawicieli nowych państw. Amerykanie bez postępów. Bolesław DUBIŃSKI pierwszy Polak w pierwszej szóstce.

UWAGA, pływacy MKS-u!

Zarząd sekcji MKS „Nep-tun” zawiadamia, że treningi zimowe odbywają się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 63 w środy i soboty o godz. 17.

Zwycięstwo polskich marynarzy

WCZORAJ otrzymaliśmy telegram nadany ze statku m/s „Szczawnica” następującej treści:

„W DNIU wczorajszym słuchacze Państwowej Szkoły Morskiej odbywający praktykę na m/s „Szczawnica” razem z załogą tego statku rozegrali mecz piłki nożnej z reprezentacją hiszpańskiej marynarki wojennej stacjonującej w Santa Isabel. Spotkanie odbyło się na stadionie miejscim i wzbudziło duże zainteresowanie miejscowej ludności. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:0 (0:0). Strzelcami bramek byli słuchacze Państwowej Szkoły Morskiej Jerzy Oleniak i Ryszard Jarosiewicz. Gratulujemy!



SOFIA PAP. W spotkaniu piłkarskim o Puchar Zwycięzców Pucharów sofijski zespół Slawia pokonał szwajcarską drużynę Lausanne Sports 1:0 (0:0).

Kto za to zapłaci?

Niespodziewana operacja przepukliny, którą przeszedł w sobotę zawodowy bokser mistrz świata — Cassius Clay, drogo go będzie kosztowała. Jak się okazuje, koszty reklamy przed spotkaniem z Listonem wyniosły ok. 250 tys. dolarów. Suma ta jest już całkowicie stracona. W dodatku organizator spotkania w Bostonie, który również zainwestował znaczne sumy, żąda od Clay'a odszkodowania. Mistrz świata był oczywiście ubezpieczony. Tak więc gdyby przyszło do zapłaty, kwotę tę pokryje towarzystwo ubezpieczeniowe.

Bill Fawersham, przewodniczący syndykatu, opiekujący się mistrzem świata, oświadczył, że jego zdaniem walka z Listonem odbędzie się w maju przyszłego roku i arena jej będzie również Boston.

Były mistrz świata wagi ciężkiej — Joe Louis oświadczył, że odłożenie walki prawie na rok jest korzystnie dla Clay'a. Teraz nie wiadomo, czy zdoła on pokonać Listona. W maju jednak będzie to bardziej prawdopodobne. Liston jest typem pięciurka starszego się — dodał Louis — i z każdym miesiącem będzie on walczył słabiej.

Rzecz o ludziach



ZASŁUŻONYM powodzeniem cieszy się w zamkowym teatrze „Krypta” montaż „Rzecz o ludziach”, złożony z fragmentów sztuk radzieckich i prozy Babiła. Na zdjęciu: Bogdan Gierszanin, Maria Bakka, Eugeniusz Walszek i Zdzisław Krauze (autor montażu).

Foto: St. Cieślak



Kronika dnia

POLITECHNIKA PATRONUJE I STUDIUM NAUCZYCIELSKIEMU

W REKTORACIE Politechniki Szczecińskiej odbyło się spotkanie Kolegium Rektorskiego z Radą Studium Nauczycielskiego im. K.I. Galczyńskiego. Tematem spotkania było omówienie patronatu Politechniki na I Studium. Jest to pierwsza próba współdziałania wyższej uczelni szczecińskiej z zakładem kształcenia nauczycieli.

OBRAĐOWALI MŁECZARZE

W SALI Wojewódzkiego Domu Kultury w Zamku odbywał się wczoraj IV Zjazd delegatów spółdzielni mleczarskich naszego województwa. Tematem obrad, w których udział wzięli m. in. sekretarz KW PZPR — Józef ŁOCHOWICZ, była ocena pracy spółdzielni mleczarskiej w ostatnich latach oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres.

WĘGRZY W PORCIE

W SZCZECINIE przebywają przedstawiciele węgierskiej firmy eksportującej jabłka oraz tamtejszego przewoźnika samochodowego MAVA-UT. Pracownicy ci nadzorują i koordynują eksport jabłek (przynajmniej do Szczecina samochodami) i ładowanych na statki, odpływające do Finlandii.

KUBANSKI DYRYGENT

W HOTELU „Continental” zamieszkał kubański muzyk D. CUZAN. Na koncertach w najbliższą sobotę i niedzielę (w Zamku) nasz gość będzie dyrygował orkiestrą Filharmonii Szczecińskiej.

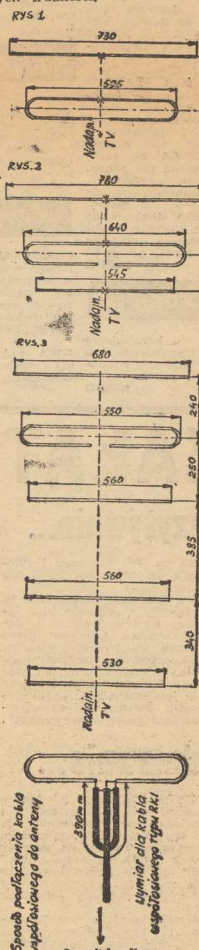
TV radzi

DOBRA ANTENA - LEPSZY ODBIOR

W NAPŁYWAJĄCEJ do Szczecińskiego Ośrodka Telewizyjnego korespondencji oraz w licznych rozmowach telefonicznych telewizywnie skarżą się na zły odbiór programu, emitowanego przez nadajnik w Kolołwie. Są więc skargi na obraz o zbyt małym kontraście, na jego całkowity brak, bądź też na obraz powolny (tzw. odbicia).

Najczęstszą tego przyczyną jest — jak już wyjaśniała prasa — nieprawidłowa instalacja antenowa. Są to często różnego rodzaju anteny pokojowe lub zamontowane na strychach, balkonach itp. Inne anteny, choć prawidłowe i właściwie skonstruowane do odbioru programu emitowanego przez nadajnik przy ul. Tkackiej, wymagają skorygowania kierunku, to znaczy skierowania na antenę nadajnika w Kolołwie.

Do prawidłowego odbioru programu z nadajnika w Kolołwie są więc bezwzględnie konieczne poprawne urządzenia antenowo-odbiorcze. Zda jemy sobie jednak sprawę z tego, że specjalistyczne placówki ZURIT, nie są w stanie obsłużyć w krótkim czasie wszystkich teleabonentów, zainteresowanych usprawnieniem swoich instalacji antenowych. Na życzenie wielu telewidzów podajemy więc kilka wariantów anteny typu Yagi, które wykonanie i zainstalowanie we własnym zakresie nie powinno nastąpić bez względu na trudności.



Każda z anten przedstawionych na rysunkach 1, 2 i 3 zapewni dobrą jakość techniczną obrazu i dźwięku. Trzeci wariant, bardziej złożonego typu anteny, należy instalować w wyjątkowo złych warunkach odbioru (znaczną odległość od nadajnika, brak „widoznocności” anteny nadajnika, zakłócenia zewnętrzne itp.).

Inż. R. SULIK
gł. inżynier TV

DLA DOBRA DZIECI

STATYSTYKA nie zajęła się jeszcze tą sprawą. Nikt nie wie dokładnie, ile ich jest, wiadomo tylko, że szkół i zakładów dla dzieci upośledzonych jest za mało. I właśnie o tych dzieciach pozahybionych fachowej lekarskiej i pedagogicznej opiece pomyślało POWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI, tworzące w Szczecinie Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Trojki zorganizowane także Koło Specjalne przy Zakładzie dla Dzieci Głuchych.

JEST TO NAJNOWSZA pionierska forma pracy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Oprócz tego prowadzi ono działalność, która zdobyła uznanie Szczecina. Jest więc w naszym mieście ogółem 26 Kół TPD, do których należy ponad 850 członków.

Przy komitetach blokowych działają 6 TPD-owskich samorządów dziecięcych. Zorganizowano trzy podwórkowe place zabaw: przy Al. Jedności Narodowej, ul. Śląskiej i ul. Skołogonego, trzy świetlice dziecięce, a czwartą jeszcze w tym miesiącu zostanie otwarta przy ul.

Szarotki. Z sześciu miejskich placów zabaw trzy zostały całkowicie wyposażone przez TPD. Są to place przy ul. Gen. Bema, ul. Sławomira, ul. Emilii Plater, Orszaczko-Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Trojki zorganizowane także Koło Specjalne przy Zakładzie dla Dzieci Głuchych.

To są stałe placówki tej organizacji. Nie na tym zresztą kończy się działalność TPD. W telegraficznym skrócie należy chociaż wspomnieć o przedsięwzięciach społecznych, akcji letniej, podczas której w tym roku zwrócono największą uwagę na tzw. małe formy wczar-

ów dla ponad 10 tys. dzieci i młodzieży. Podczas ubiegłej zimy zorganizowano zimowisko dla 100 dzieci, w tym roku zimowej akcji przyswiecać będzie hasło: „na każdym podwórku ślizgawka”. A wiec działalności stworzonej i urzeczywistnionej, chociaż na pewno są mało jest też cze owych samorządów podwórkowych, placów zabaw, kół... Czy mogłoby być ich więcej? Niewątpliwie tak, ale...

Jak niemal każda organizacja społeczna, również i TPD cierpi na brak rąk do konkretnych prac. Entuzjastów jest wielu, krytykujących także, działaczy — dużo mniej. Nie wszyscy też członkowie, nawet tych regularnie opłacających składki miesięczne, można nazwać aktywistami. W tej sytuacji mało, przecież wieście działająca grupka ludzi może nieść wiele zwycięstw. I to jest chyba największa bolączka organizacji, która postawiła sobie piękne zadanie: organizowania szerokiego ruchu społecznego do pracy wśród dzieci i dla dzieci. A ponieważ zbliża się właśnie krańcowy walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, warto chyba, aby szczecińska organizacja pomyślała o nowych formach mobilizacji ludzi do pracy dla dobra dziecka.

Uwaga zwolennicy „Kierdziołka”

W ZWIĄZKU z udziałem „Kierdziołka” J. OPIERSKIEGO w akcji artystycznej akademii z okazji Dnia Nauczyciela, występy w sali klubowej ZBM zostają przesunięte na godz. 18.45 i 20.45.

Jednym zdaniem

POLSKIE Tow. Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej zaprasza na kolejne zebranie naukowe, w piątek 20 bm. o godz. 18 w lokalu ZYTIB, na którym mgr inż. HIERONIM PRIEBE przedstawi pracę pt. „Analogie elektryczne w obliczeniach statycznych układów ramowych, złożonych z prętów o zmiennej sztywności”.

POLSKI Związek Inżynierów i Techników Budowlana zawiadamia zainteresowanych o kolejnym wieczorze filmów technicznych, które zostaną wyświetlone w Klubie, w piątek o godz. 18.

SZCZECIŃSKI Klub Szaradzystów zawiadamia sympatyków, że w piątek o godz. 19 odbędzie się inau guracyjne spotkanie członków rozrywki umysłowych w nowej filii: SKS-u w Klubie Spółdzielczości (Al. Wojska Polskiego 20).

PASAZER, który po zerzeniu się dwóch samochodów osobowych marki „Warszawa” w dniu 22.X br. ok. godz. 15 na ul. Wojska Polskiego — wysiadł z takowego, prosi o jest o zgłoszenie się do Komendy Ruchu Drogowego MO, Kaszubska 25, pow. 1A.

Nim spadnie pierwszy śnieg

WODOCIĄGI przygotowane

JAK są przygotowane do zimny szczeciński wodociągi i sieć kanalizacyjna? — pytamy dyrektora MPWiK — Henryka SZYMANSKIEGO.

Nasze przedmiotowe przygotowania poszły w dwóch kierunkach; pierwszy — to zabezpieczenie obiektów i urządzeń wod.-kan. bezpośrednio przez MPWiK; drugi — to zainteresowanie użytkowników — instytucji, przedsiębiorstw, prywatnych właścicieli nieruchomości oraz zarządców budynków mieszkalnych, sprawą odpowiedniego przygotowania instalacji do zimy.

W naszych placówkach rozpoczęliśmy tę akcję przed 2-miesiącem. Sprawdzono funkcjonowanie i stan techniczny wszystkich urządzeń, przeprowadzono konieczne naprawy i remonty, zgrzmadzono potrzebne ilości piasku a także drewna opałowego, niezbędnego do rozmarzania nawierzchni.

Wiele poważnych prac przeprowadzono w sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Wszystkie wodociągi zostały przepłukane. Szczególną uwagę zwrócono na stan przewodów biegnących przez wadliki i mosty. Opalono je specjalną otuliną. Kanalizacyjne upusty uliczne zostały gruntownie przeczyszczone. Pokrywy wjazdów i studzińek pomalowano mrozochronem i zatolowano tuzsemem.

W tym MPWiK. A co zrobili użytkownicy?

Z instytucjami i prywatnymi właścicielami nigdy nie mieliśmy specjalnych kłopotów. Trzeci są oni dostatecznie o sieć wod.-kanalizacyjną, z której korzystają. Od tego przecież w wielu wypadkach zależy bezpośrednio produkcja. Były natomiast kłopoty z zabezpieczeniem budynków podległych DZBM-om. W tym roku sytuacja zmieniła się na lepsze. Zjednoczenie Gosp. Komów postawiło sprawę przygotowań do zimy jako rzeczowo planowe zadanie dla DZBM-ów i ADM-ów. I tak się okazało, z dob tym skutkiem, że instalacje i urządzenia w budynkach, na klatkach schodowych i w piwnicach są rzeczywiście dobrze opatrzone. (18)

CZYTELNICY proponują...

„MOST Bayley'a na Parnicy łączy z ul. Gdańską wybudowany na okres przejściowy odcinek (tutk o dość małym promieniu), ni to jezdni, ni to mostu o nawierzchni drewnianej. Od strony kanału chroni pojazdy drewniany, nieznanie podniesiony „chodnik” i słaba, również drewniana bariera. Nasilenie ruchu kołowego jest tu największe w naszym mieście. Wiadomo, że w zimie nawierzchnia drewniana powoduje największe niebezpieczeństwo poślizgu — o nieszczenie nietrudno. Proponuję: ustawić w widocznym miejscu tablice ograniczające szybkość, usłać ciągły dyżur, ce'm likwidacji szkła iwa nawierzchni przy mrozach i śniegach, podać ten o'cinek ruchu ciągłej kontroli MO i wykonać barierę, gwarantującą utrzymanie w wypadku poślizgu np. całkowicie obciążonego autobusu.

Inż. Zb. Prawiecki, ul. Mazurska 1”

pytają...

„DLACZEGO artykuły cukierkowe na dworcu PKP w Szczecinie można sprzeławać po normalnej, jak wszędzie cenie, natomiast na dworcu w Chojnie te same artykuły są o 20 proc. droższe? Klimat inny?

Z. Poniekomin”

...chwalą

„PANIE rektorze! Oby wszystkie konduktorów! były takie, jak ta młoda (nr 804) z autobusu nr 60, która 13 bm. nie tylko zatrzymała wóz nieco dłużej na przystanku, aź zdążyłam dobiec, ale wysiadła z autobusu i mnie, starszej kobiecie, z pełną troskliwością pomogła wsiąść. Jakże to miłe!

M. Wójcik, ul. Kaszubska 46—4”